

*Michał Sztreja*

## **ASPEKT WSPÓLNOTOWY *SENSUS FIDEI* W PISMACH NOWEGO TESTAMENTU**

W niniejszym artykule przedmiotem dociekań będzie zatem działanie zmysłu wiary we wspólnocie wierzących. Zostanie ujęty aspekt zdolności do poznawania prawdy, a następnie zdolności do trwania w raz poznanej już prawdzie.

### **1. Kościół wspólnotą rozpoznającą prawdę**

Pierwsza część rozdziału ma stanowić próbę odnalezienia biblijnego umocowania dla dogmatycznych twierdzeń dotyczących nieomylności ogółu wierzących, czyli wspólnoty Kościoła.

#### **1.1. Kościół jako „filar i podpora prawdy” (1 Tm 3,15)**

Fragmencem, który miałby potwierdzać nieomylności wspólnoty Kościoła, jest sformułowanie zawarte w Pierwszym Liście do Tymoteusza: „filar i podpora prawdy” (1 Tm 3,15).

Należy wpierw zaznaczyć, że fraza ta stanowi dla egzegetów nie mały problem, gdyż trudno jest określić, czy stanowi ona apozycję względem rzeczownika ἐκκλησία (Kościół; dosł. społeczność zwolanych) czy też należy przyporządkować ją osobie Tymoteusza. Dyskusja na ten temat jest rozległa, a argumentacja bardzo rozwinięta;

zainteresowanych odsyła się dlatego do odpowiedniej literatury.<sup>1</sup> W tym miejscu przyjmuje się, że „filarem i podporą prawdy” nazwany został Kościół.

W stosunkowo niewielkim obszarze tekstowym zastosowane zostały aż trzy terminy z zakresu architektury: „[piszę], byś wiedział, jak należy postępować w *domu* Bożym, który jest Kościołem Boga żywego, *filarem* i *podporą* prawdy” (1 Tm 3,15).

Pierwszy z nich, rzeczownik οἶκος, może służyć na określenie domu, także domu Bożego, czyli świątyni. Można go odnosić również do ludzi; są to więc: „współlokatorzy domu, wszystkie osoby tworzące rodzinę, domownicy”, a w sensie przenośnym „także Boża rodzina, społeczność wierzących”.<sup>2</sup> Dom Boży jest rzeczywistością, gdzie obowiązują pewne zasady, zachodzi potrzeba troski o dzieci, wdowy i niewolników i gdzie szczególne poszanowanie należy się osobie będącej zwierzchnikiem. Obraz domu znajduje swoje przełożenie w tożsamości i działaniu Kościoła: „dom Boży” zostaje wprost nazwany „Kościółem Boga żyjącego” (ἐκκλησία θεοῦ ζῶντος).

Mimo pewnych różnic terminologicznych zauważyć należy, że powyższy obraz pokrywa się z pouczeniem zawartym w Liście do Efezjan (Ef 2,19-22), gdzie wierzący określani zostali mianem członków Bożego domostwa (οἰκεῖοι τοῦ θεοῦ), jako rosnąca „święta świątynia” (ναὸς ἅγιος), która stanowi „mieszkanie Boga przez Ducha” (κατοικητήριον τοῦ θεοῦ).

Warto w tym miejscu zatrzymać się nad sformułowaniem „Bóg żyjący”, które ukierunkowuje myśl czytelnika na teologię starotestamentalną, według której bożki pogańskie były czymś martwym, a jedynie Jahwe był Bogiem, który żyje. Dlatego też „Kościół Boga żyjącego” jest zgromadzeniem, które wywodzi swoje życie z Boga Izraela, czcząc Go jako Ojca całej chrześcijańskiej rodziny.<sup>3</sup> Żadne bóstwa – być może tutaj autor listu ma na myśli te czczone przez Greków – nie mogą dać życia, bo same są martwe.

<sup>1</sup> Zob. J.D. QUINN – W.C. WACKER, *The First and Second Letters to Timothy*, Grand Rapids – Cambridge 2000, s. 311–315.

<sup>2</sup> J. Strong, οἶκος, w: *Grecko-polski słownik Stronga*, 544.

<sup>3</sup> J.D. QUINN – W.C. WACKER, *The First and Second Letters to Timothy*, Grand Rapids – Cambridge 2000, s. 311.

Kolejne dwa terminy architektoniczne zawiera fraza στῦλος καὶ ἑδραῖωμα, którą odniesiono w niniejszej interpretacji do Kościoła. Jest to barwna metafora, którą można rozumieć wielorako. Z powodu pewnych trudności wyjaśnić ją należy najpierw na poziomie leksykalnym.

O ile grecki rzeczownik στῦλος jest klarowny semantycznie i zasadniczo służy na określenie kolumny, filaru (i tak też jest w tym przypadku), o tyle drugi z rzeczowników, ἑδραῖωμα, stanowi *hapax* zarówno w Piśmie świętym, jak i w literaturze pozabiblijnej.<sup>4</sup> Jego znaczenie pomaga ustalić pojawiający się trzykrotnie w *Corpus Paulinum* pokrewny przymiotnik ἑδραῖος (stały, niewzruszony, trwały), a także dokonana przez Ireneusza parafraza Pawłowego sformułowania, gdzie w miejsce rzadkiego ἑδραῖωμα wstawia on rzeczownik στηριγμά.<sup>5</sup> Pawłowy neologizm można więc rozumieć jako fundament, stałość czy niewzruszoność.

W tym miejscu należy poczynić istotną dygresję. Otóż wiadomo, że adresat listu, Tymoteusz, sprawował pieczę nad wspólnotą w Efezie (por. 1 Tm 1,3). Mentalność wielu mieszkańców tego miasta była przesiąknięta kultem Artemidy (zob. Dz 19,23-40). Imponująca świątynia, którą poświęcono greckiej bogini, miała 130 metrów długości i 69 metrów szerokości, zaś zbudowane w stylu jońskim potężne kolumny mierzyły ok. 18 metrów wysokości.<sup>6</sup> W tym kontekście metaforyczne określenie Kościoła jako domu Boga i opisanie go jako kolumnę i fundament jawi się jako przeciwstawienie względem efeskiej świątyni.<sup>7</sup>

Powyższe informacje mają w większości charakter leksykalny i historyczno-kulturowy. W oparciu o te dane dla rozważanego tekstu można zaproponować interpretację teologiczną sformułowania στῦλος καὶ ἑδραῖωμα.

<sup>4</sup> Zob. J. STĘPIEŃ, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie*, Poznań–Warszawa 1979, s. 347.

<sup>5</sup> W dziele Ireneusza czyta się, że „filarem i utwierdzeniem (στῦλος καὶ στηριγμά) Kościoła jest Ewangelia i Duch życia”. Zob. Ireneusz, *Adv. haer.*, w: *Antologia patrystyczna*, tł. A. BOBER, Kraków 1965, s. 37.

<sup>6</sup> Por. J. PHILIPS, *Exploring the Epistles of John: An Expository Commentary*, Grand Rapids 2003, s. 185.

<sup>7</sup> Por. P. PERKINS, *1 Timothy*, w: *Eerdmans commentary on the Bible*, red. J.D.G. DUNN – J.W. ROGERSON, Grand Rapids 2003, s. 1436.

Fakt, że Kościół nazwany został domem Boga oznacza, że zgromadzenie chrześcijan jest znakiem świątyni jedyne Boga, w której jest On prawdziwie czczony i kochany.<sup>8</sup>

Określenie Kościoła jako kolumny prawdy można rozumieć dwójako: (a) oznacza to, że „«niesie» [on] prawdę, czyli w nim ona jest i ogarnia wszystkich wierzących”;<sup>9</sup> (b) tak jak filar używa niezbędnego podparcia budynkowi, tak istotną funkcją Kościoła jest niezłomne *wspieranie* „prawdy”.<sup>10</sup>

Nazwanie Kościoła fundamentem, czymś niewzruszonym wskazuje na to, że „chroni [on] prawdę, stanowi jej ostoję, gdyż sam jest mocny i trwały, ponieważ swoje korzenie ma w Bogu żywym.”<sup>11</sup> Kościół stanowi „organizacyjnie zharmonizowaną, trwałą i silną wspólnotę”.<sup>12</sup> Mogła to być więc subtelna aluzja do tych, którzy pobłądzili w wierze i niewłaściwie wykładali naukę Pańską (1 Tm 1,3-11.19-20).

Pozostaje jeszcze jedno ważne pytanie: jaka treść kryje się za pojęciem ἀλήθεια (prawda)? W listach *Corpus Paulinum* odnaleźć można trzy obszary znaczeniowe tej kategorii. I tak z jednej strony Paweł pisał o „prawdzie Bożej” (Rz 1,25) i „prawdzie Chrystusa” (2 Kor 11,10), a w Liście do Efezjan zamieszczono interesujące sformułowanie „prawda jest w Jezusie” (Ef 4,21). Oznacza to, że „Bóg objawił prawdę, gdy posłał swego Syna, aby żył w prawdzie i głosił ją, lecz grzeszni ludzie nie chcieli go słuchać”.<sup>13</sup> Z drugiej strony można odnaleźć w listach Pawłowych wyrażenia takie jak „prawda Ewangelii” (Ga 2,5) czy „głoszenie prawdy Ewangelii” (Kol 1,5). W tym sensie prawda, „która jest tak blisko związana z Bogiem, znajduje swój wyraz na ziemi w Ewangelii, która przedstawia najwyższe prawdy miłości Bożej, szczególnie jak została ona ukazana w krzyżu, jak również w tym, że Bóg obdarzył zbawieniem grzesznych

<sup>8</sup> Zob. J.D. QUINN – W.C. WACKER, *The First and Second Letters to Timothy*, Grand Rapids – Cambridge 2000, s. 310–311.

<sup>9</sup> H. LANGKAMMER, *Listy Pasterskie*, w: *Komentarz teologiczno-pastoralny wszystkich listów św. Pawła Apostoła z okazji roku świętego Pawła*, Legnica 2011, s. 126–127.

<sup>10</sup> Por. P.H. TOWNER, *The Letters to Timothy and Titus*, Grand Rapids 2006, s. 275.

<sup>11</sup> H. Langkammer, *Listy Pasterskie*, w: *Komentarz teologiczno-pastoralny wszystkich listów św. Pawła Apostoła z okazji roku świętego Pawła*, Legnica 2011, s. 126–127.

<sup>12</sup> Por. J. STĘPIEŃ, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie*, Poznań–Warszawa 1979, s. 347.

<sup>13</sup> L. MORRIS, *prawda*, w: *Słownik teologii św. Pawła*, 626.

ludzi”.<sup>14</sup> Wreszcie trzeci zakres znaczeniowy słowa prawda odnosi się do chrześcijańskiego życia: prawdzie należy być posłusznym i „powinna ona charakteryzować nowe życie w Chrystusie”.<sup>15</sup> Nie jest ryzykiem stwierdzenie, że Kościół może być „kolumną i fundamentem” prawdy rozumianej na wszystkie trzy wymienione wyżej sposoby.

Reasumując, Kościół jest domem Bożym, świątynią, w której mieszka Bóg (por. 1 Kor 3,16). Dzięki temu jest niezachwianym stróżem prawdy (por. 2 Tm 2,19). Ta zobrazowana za pomocą przymiotników *στῦλος* (kolumna) i *ἐδραῖωμα* (fundament) niezłomność jest znakiem nowego ludu Bożego i upewnia Kościół, że nie istnieje taka herezja, która doprowadziłaby Kościół do upadku (por. Mt 16,18).<sup>16</sup>

## 1.2. Owce zdolne do rozpoznania Pasterza (J 10,3b-5)

Źródłem inspiracji poniższego paragrafu jest obraz, jaki odmalowuje papież Franciszek w encyklice *Evangelii Gaudium*, podtrzymując szeroko znany w Tradycji motyw Kościoła jako owczarni. Jak się wydaje, znamienne słowa papieża: „sama owczarnia ma swój wędch, aby rozpoznać nowe drogi” (EG 31),<sup>17</sup> można odczytywać nie tylko w sensie duszpasterskim, ale i w kontekście teologicznej teorii poznania. Poniżej proponuje się zastosowanie do powyższego obrazu analizy egzegetycznej przypowieści Jezusa pochodzącej z Ewangelii Janowej: „[Pasterz] woła swoje owce po imieniu i wyprowadza je. A kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele, a owce postępują za nim, ponieważ głos jego znają. Natomiast za obcym nie pójdą, lecz będą uciekać od niego, bo nie znają głosu obcych” (J 10,3b-5).

Mimo że motyw pasterski pojawia się także w poprzedniej frazie (tj. w 10,1-3a), przedmiotem zainteresowania będzie w tym paragra-

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Por. P.H. TOWNER, *The Letters to Timothy and Titus*, Grand Rapids 2006, s. 275–276.

<sup>17</sup> Podany cytat w jego kontekście odnosi się do hierarchów Kościoła, którzy zdaniem papieża powinni niekiedy bardziej zaufać laikatowi. W paragrafie nie uwzględnia się jednak tego kontekstu, gdyż właściwym przedmiotem zainteresowania jest tutaj zdolność poznawcza wierzących w Chrystusa.

fie jedynie ta przytoczona powyżej. W rzeczywistości bowiem są to dwie różne metafory (czy też „mowy zagadkowe”),<sup>18</sup> spokrewnione ze sobą poprzez wykorzystanie motywu pasterskiego. Cechą pierwszej z nich jest przeciwstawienie sobie dwóch sposobów zbliżania się do owiec (10,1-3a), w drugiej skoncentrowano się na związku łączącym pasterza i owce (10,3b-5).<sup>19</sup> Zawęża się przez to przedmiot niniejszego paragrafu: będzie nim przede wszystkim druga z przypowieści – to w niej zawiera się fragment o rozpoznawaniu pasterza przez owce.

Jezus mógł swobodnie posłużyć się motywem pasterskim ze względu na odpowiednie jego ugruntowanie w tradycji. Motyw pasterza jako pana swych owiec nie był obcy ani dla kultury hellenistycznej,<sup>20</sup> ani judaistycznej. Pisma Starego Testamentu określają mianem pasterza Mojżesza (Iz 63,11), Jozuego (Lb 27,16-17) czy Dawida (2 Sm 5,2). Te postaci jednak przeminęły. Pasterzem, który panuje nieustannie nad owcami, jest Bóg. Przypisywane Mu funkcje pasterskie zbiera rozbudowane proroctwo Ezechiela (Ez 34),<sup>21</sup> które w szczególny sposób wpłynęło na myśl Janową. Świadczy

<sup>18</sup> Określający gatunek literacki grecki rzeczownik *παροιμία* (J 10,6) jest synonimiczny względem terminu *παραβολή*. W Septuagincie obydwie wyrażenia tłumaczą hebrajskie *מָשַׁל*, które mogło oznaczać zarówno przypowieść jak i alegorię, ale też i przysłowie, metaforę czy porównanie. Zob. R.E. BROWN, *The Gospel according to John (i-xii)*, t. 1, Garden City 1966, s. 390; C.S. KEENER, *The Gospel of John. A Commentary*, t. 1, Grand Rapids 2012, s. 797. Najbardziej trafne sformułowanie, tj. „mowa zagadkowa”, proponowane jest m.in. przez Stanisława Mędałę; zob. tenże, *Ewangelia według świętego Jana. Rozdziały 1 – 12*, Częstochowa 2009, s. 742.

<sup>19</sup> Tak dzieli tekst m.in. RAYMOND BROWN. Jest przekonany, że połączenie przypowieści, jakie tu występuje, nie stanowi *novum* w tekstach Ewangelicznych (por. przypowieść o zagubionej owcy i zaginionej drachmie: Łk 15,3-10; przypowieść o budującym wieżę i królu wyruszającym na wojnę: Łk 14,28-32). Por. R.E. BROWN, *The Gospel according to John (i-xii)*, t. 1, Garden City 1966, s. 393.

<sup>20</sup> Przykładem niech będzie dobrze znana kulturze hellenistycznej *Odysea*, gdzie miana „ludów pasterz” i „przywódca ludów” zostały ekwiwalentnie użyte w odniesieniu do Menelaosa. Zob. Homer, *Od.* 4, 297; 4, 24; tł. J. WITTLIN, Warszawa 1999, s. 99, 90.

<sup>21</sup> Dla ułatwienia streszcza się tu ten fragment w kilku stwierdzeniach: przywódcy Izraelscy z powodu swej niewierności w zarządzaniu Bożą owczarnią zostaną osądzeni (Ez 34,1-10b); Bóg zaś jako najwyższy pasterz weźmie w opiekę swoje owce (34,10c-22), aż wreszcie ustanowi nad nimi „jednego pasterza”, króla Dawidowego, by owce cieszyły się pokojem i bezpieczeństwem (10,23-31). Zob. A.T. LINCOLN, *The Gospel according to Saint John*, London 2005, s. 292.

o tym fakt, że podczas „uroczystości Poświęcenia świątyni [z którą związane mowę Jezusa o pasterzu] w cyklu czytań [...] przypadał tekst Ez 34”.<sup>22</sup> Ezechielowe proroctwo było dla Ewangelisty istotne przypuszczalnie ze względu na kończące je stwierdzenie, że lud rozpozna Boga.<sup>23</sup> „Wtedy poznają, że Ja (ἐγώ εἰμι), Pan, ich Bóg, jestem z nimi, oraz że oni, dom Izraela, są ludem moim – wyrocznia Pana Boga. A wy, owce moje, jesteście owcami mego pastwiska, Ja zaś Bogiem waszym – wyrocznia Pana Boga” (Ez 34,30-31 LXX).

Ostatnim elementem, który uzupełnia szeroką panoramę tła dla przypowieści Janowej, jest synoptyczna tradycja o zaginionej owcy (Mt 18,10-19; Łk 15,3-7). Czwarty Ewangelista najprawdopodobniej przepracował ten materiał, modyfikując go o własną, bardzo doniosłą perspektywę teologiczną: „u synoptyków pasterzem jest Bóg, u Jana – Jezus”.<sup>24</sup> Nie jest to pasterz taki, jak dawni przywódcy Izraela; Jezus Ewangelii Janowej, posługując się samoobjawieniową formułą ἐγώ εἰμι, przypisuje sobie należną Bogu funkcję pasterza ludu Bożego (J 10,14).<sup>25</sup>

Jak zaznaczają egzegeci, istotą drugiej z podanych przez tradycję Janową przypowieści (10,3b-5) jest relacja pasterza do owiec. Zatraskanie i czułość jaką pasterz darzył swe stado była obecna w świadomości biblijnej (por. Ps 23,1). Pomimo że trzody były liczne (zwykle liczebność sięgała do stu owiec), pasterz rozpoznawał poszczególne swoje owce do tego stopnia, że każdą znał po imieniu (κατ' ὄνομα, dosł. imiennie).<sup>26</sup> Zażyłość ta nie była jednostronna. Owce były w stanie rozpoznać swego pasterza po jego głosie, lub dźwięku używanej przez niego fujarki. W przypadku, gdy zwierzęta okazywały

<sup>22</sup> S. Mędała, *Ewangelia według świętego Jana. Rozdziały 1 – 12*, Częstochowa 2009, s. 741.

<sup>23</sup> Por. P. PERKINS, *Ewangelia według św. Jana*, w: *Katolicki komentarz biblijny*, red. R.E. BROWN – J.A. FITZMYER – R.E. MURPHY, red. wyd. pol. W. CHROSTOWSKI, Warszawa 2001, s. 1149.

<sup>24</sup> S. MĘDAŁA, *Ewangelia według świętego Jana. Rozdziały 1 – 12*, Częstochowa 2009, s. 742.

<sup>25</sup> Bliską temu myśl można dostrzec u Filona określającego mianem pasterza zarówno Boga jak i boski λόγος (zob. *Agr.* 50-54, *Mutat.* 116).

<sup>26</sup> Znane są starożytne świadectwa nadawania owcom imion: zob. C.S. KEENER, *The Gospel of John. A Commentary*, t. 1, Grand Rapids 2012, s. 805.

posłuszeństwo, nie potrzeba było dodatkowych znaków dawanych za pomocą łaski pasterskiej.<sup>27</sup>

Szczególna więź łącząca Pasterza ze swoimi owcami wybrzmiewa w tekstach ewangelicznych. Jezus wykazywał czułe zatroskanie o swoją owczarnię: („Nie bój się, mała trzódko!”: Łk 12,32) i tę troskliwość u Niego dostrzegano (por. Mk 6,34). Indywidualna znajomość każdej owcy, wyrażająca się we wzywaniu każdej po imieniu (J 10,3b), przypomina troskę o pojedynczą osobę, wyrażoną w przypowieści o zaginionej owcy (Łk 15,3-7). Znajomość czyjegoś imienia przez Boga miała swoją ugruntowaną tradycję starotestamentalną i wskazywała na głęboką relację z człowiekiem (por. Wj 33,17), na tyle nawet silną, że noszącą znamiona przymierza (Iz 43,1; 62,2). Teraz zaś jest to przymierze nie mniej zażyłe niż więź między Jezusem a Ojcem (por. J 10,15.30).

Stając na czele trzody, Jezus–Pasterz swoim nawoływaniem dba o to, by nie utracić ani jednej z owiec (J 10,4). W tradycji starotestamentowej głos Boży był Jego przesłaniem przekazanym przez Prawo i przez proroków. Głos (φωνή) Jezusa należałoby więc rozumieć jako metaforyczne określenie Jego Ewangelii (rozumianej szeroko), która silnie brzmi w trzodzie, jaką jest nowy lud Boży. Słowo Pana jest czymś zamieszkałym w społeczności sprawiedliwych (15,7; 1 J 2,14.24) jako znak Nowego Przymierza (por. Jr 31,33).<sup>28</sup>

Ci, którzy naprawdę należą do Boga, słysząc głos Jezusa, rozpoznają w Nim swego pasterza i podążają (ἀκολουθέω) za Nim. Jezus jest jak Ten, który „idzie przez pustynię przed Izraelitami zarówno po wyzwoleniu z Egiptu (Pwt 1, 30; Ps 68, 7), jak i w czasie powrotu z wygnania babilońskiego (Mi 2, 13)”.<sup>29</sup> Ponieważ owce „nie znają głosu obcych (ἀλλότριος)” (J 10,5), poznają, że mają do czynienia nie z pasterzem, ale z intruzem,<sup>30</sup> za którym nie będą podążać. Jest to

<sup>27</sup> CRAIG KEENER przywołuje nadto świadectwa ze starożytnej literatury dowodzące, że uczono trzody „posłuszeństwa głosowi” (φωνῆ πείθεσθαι) pasterzy. Por. tenże, *The Gospel of John. A Commentary*, t. 1, Grand Rapids 2012, s. 806.

<sup>28</sup> POR. C.S. KEENER, *The Gospel of John. A Commentary*, t. 1, Grand Rapids 2012, s. 808.

<sup>29</sup> S. MĘDALA, *Ewangelia według świętego Jana. Rozdziały 1 – 12*, Częstochowa 2009, s. 754.

<sup>30</sup> POR. A.T. LINCOLN, *The Gospel according to Saint John*, London 2005, s. 294.



zwyczajne zachowanie owiec, które stwierdza się w praktyce pasterkiej.<sup>31</sup> Patrząc na to od strony socjologicznej, niektóre społeczeństwa postrzegały osoby obce w sposób bardzo negatywny, traktując je wręcz jako nie-ludzi.<sup>32</sup> Nieraz odnoszono się do nich ze społeczną ignorancją, a nawet okazywano awersję, gdyż mogli stanowić potencjalne zagrożenie dla danej społeczności.

W tekście brakuje jednak poszlak odnośnie tego, do kogo konkretnie można by odnieść miano „obcego”.<sup>33</sup> Niektórzy egzegeci proponują postawić znak równości między „obcym” a „złodziejami” i „rozbójnikami” (J 10,1) i tym samym dostrzec tu aluzję do obłudnych przywódców żydowskich (por. J 9,34).<sup>34</sup> Przyjąwszy jednak podział „mowy zagadkowej” Jezusa na dwie różne przypowieści (10,1-3a oraz 10,3b-5), propozycja ta traci w tym miejscu swoje umocowanie. Co więcej, widoczny jest kontrast obcego z pasterzem: „nie chodzi tu o jakiegokolwiek «obcego» w stosunku do ludu Bożego, ale do Jezusa”.<sup>35</sup> Niezależnie od dyskusji na ten temat oczywiste jest, że „w nowym ludzie Bożym nie ma możliwości, aby przywództwo w nim objął «obcy»”.<sup>36</sup>

Podsumowując, przypowieść, w której Jezus prezentuje siebie jako pasterza, który troszczy się o swoją owczarnię, ma silne ugruntowanie w pismach Starego Przymierza. Jezus – tak jak Jahwe – jest Pasterzem, który przewodzi ludowi Bożemu. Jego owce podążają za Nim, ponieważ znają Jego głos. Tym głosem jest Jego nauka, a nawet On sam jako wcielony *λόγος*, w którym szczególnie wybrzmiał głos Boga. Tak jak owce są w stanie odróżnić swego pasterza od obcego, tak ci, co naprawdę należą do Jezusa, potrafią odróżnić Chrystusa od

<sup>31</sup> Por. C.S. KEENER, *The Gospel of John. A Commentary*, t. 1, Grand Rapids 2012, s. 807.

<sup>32</sup> B.J. MALINA, *The Social World of Jesus and The Gospels*, London – New York 1996, s. 228.

<sup>33</sup> Por. S. MĘDALA, *Ewangelia według świętego Jana. Rozdziały 1 – 12*, Częstochowa 2009, s. 754.

<sup>34</sup> Tak np. C.S. KEENER, *The Gospel of John. A Commentary*, t. 1, Grand Rapids 2012, s. 803–805.

<sup>35</sup> S. MĘDALA, *Ewangelia według świętego Jana. Rozdziały 1 – 12*, Częstochowa 2009, s. 754.

<sup>36</sup> Tamże.

nie-Chrystusa. Mają wówczas pewność, że podążając za jedynym Pasterzem, nigdy nie zblądzą w wędrówce.

Kościół nazywany przez Pawła domem Boga (1 Tm 3,15) to wspólnota chrześcijan. Stanowi ona znak świątyni jedynego Boga.

Tak więc w Kościele rozumianym jako ogół wszystkich wierzących jest obecna prawda. Tak jak filar stanowi dla budynku podporę, tak wspólnota daje oparcie prawdzie, broniąc ją i ochraniając przed herezją i nieautentyczną nauką. Nie inaczej Kościół jest wobec prawdy jak fundament czy też oparcie: stanowi jej ostoję. Prawda w tym kontekście jawi się jako Ewangelia o Synu Bożym i Jego ofierze na krzyżu za grzeszników; tej prawdzie „nowy człowiek” ma być posłuszny.

Już Ojcowie Kościoła wskazywali na zdolność chrześcijan do „podtrzymywania prawdziwej doktryny Kościoła i odrzucania fałszu”.<sup>37</sup> Również późniejsza teologia dochodzi do podobnego wniosku, formułując wniosek o nieomyślności Kościoła, z której wypływa wszystko, „co konieczne do obrony”.<sup>38</sup>

Obraz Jezusa jako Pasterza (J 10,3b-5) daje jednocześnie inspirowane spojrzenie na Jego trzodę. Czerpiąc z wielkiej zażyłości ze swoim Przewodnikiem, owce są w stanie rozpoznać swego Pasterza po Jego głosie i są mu posłuszne. Jeżeli reagują na Jego głos, nie potrzeba już żadnych znaków.

Stając na czele wspólnoty wierzących Jezus swoim nawoływaniem dba o to, by nie utracić ani jednej z owiec (por. J 10,4). Jego słowo silnie rozbrzmiewa w trzodzie, jaką jest nowy lud Boży. Nie jest ono wrodzone (5,38; 8,37). Zamieszkuje jednak wśród wierzących (15,7; 1 J 2,14.24).

To właśnie te owce, słysząc głos Pasterza, rozpoznają Go i podążają (ἀκολουθέω) za Nim. Ponieważ „nie znają głosu obcych” (J 10,5), poznają, że mają do czynienia nie z Jezusem i Jego słowem, ale z intruzem i jego zwodniczą nauką, za którą nie będą podążać. Jak widać, Jezus jest spokojny o owce ze swojej zagrody: ma pewność, że będą podążać za Nim, nie błądząc w wędrówce.

<sup>37</sup> Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Sensus fidei w życiu Kościoła*, 25.

<sup>38</sup> Tamże, 40.

U podstaw pojęcia *sensus fidei fidelium* leży przekonanie o tym, że ogół wierzących nie może zbłądzić,<sup>39</sup> że jest w stanie rozpoznać, gdzie jest prawda i pójść w tę stronę oraz wykryć naukę fałszywą, przed którą będzie się wzbraniał.<sup>40</sup> Jednak są do tego zdolni tylko ci, którzy trwają w zażyłej przyjaźni z Bogiem: „Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu” (J 3,21).

## 2. Trwanie Kościołów w wierze przejętej od Apostołów

Przedmiotem ostatnich już paragrafów będą dwie wzmianki świadczące o zjawisku recepcji nauki chrześcijańskiej w Kościele. Obie wskazują *implicite*, że zarówno Paweł (fragment 1 Tes 2,13) jak i autor Listu św. Judy (fragmenty Jud 3 i Jud 5) dostrzegali w życiu wierzących skutki głoszenia Ewangelii zarówno na poziomie poznawczym, jak i moralnym.

### 2.1. Przyjęcie nauki Pawła przez Tesaloniczan (1 Tes 2,13)

Zjawisko recepcji ze strony wierzących zostało zauważone i docenione przez Pawła w jego Pierwszym Liście do Tesaloniczan. Zawiera w nim tzw. wielkie dziękczynienie za wspólnotę, do której adresowany jest list. Fragment, w którym zawiera się pochwała Tesaloniczan za właściwe przyjęcie słowa Bożego (1 Tes 2,13), stanowi jeden z jego elementów. Rozważane zdanie jest na tyle rozbudowane, że może sprawiać niemałe trudności w rozumieniu; stąd przy poszukiwaniu sensu rozważanej frazy, uwzględnić należy szczegółowo jej słownictwo i syntaksę.

Jak już zostało to stwierdzone, pochwała Pawła została wpisana w rozbudowane dziękczynienie listu. Jest to standardowa formuła epistolarna, choć w przypadku Pierwszego Listu do Tesaloniczan niezwykle rozbudowana. W tym miejscu dziękczynienie nosi w sobie rys dydaktyczny i parenetyczny: jest w jakimś stopniu zachętą do dalszych wysiłków. Zagrożona uciskiem wspólnota (por 1,6; 2,14-16) potrzebowała takiego umocnienia.

<sup>39</sup> Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 12.

<sup>40</sup> Por. Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Sensus fidei w życiu Kościoła*, 2.

Pochwalając „przemianę, jaką słowo Boże spowodowało w Tesalonicy”,<sup>41</sup> Paweł musiał dostrzegać konkretne, uzewnętrznione owoce swojego głoszenia. Jednym z ważniejszych prawdopodobnie była wytrwałość wobec prześladowań (por 2,14).

Biorąc ten fakt pod uwagę, stwierdzić należy, że przyjęcie słowa Bożego dokonało się na głębokim poziomie. Tę recepcję (opisaną w 1 Tes 2,13) określa zwrot παραλαβόντες λόγον (przyjąwszy słowo), który w ujęciu Pawła wskazuje „na *wiarę*, jaką słowo Boże wyzwala i na *działanie* płynące z tej wiary”<sup>42</sup> Obok czasownika παραλαμβάνω użyto drugiego czasownika, który określa odpowiedź Tesaloniczan na głoszenie: δέχομαι (przyjąć przychylnie, posłuchać, wziąć do serca).<sup>43</sup> Jest bliskoznaczny w stosunku pierwszego, a nawet w pewien sposób go uzupełnia: o ile παραλαμβάνω wskazuje, że orędzie zostało przekazane (sugeruje bardziej sam akt akceptacji), o tyle δέχομαι podkreśla osobistą inicjatywę słuchaczy w jego przyjęciu (wskazuje na przyjmowanie pełne zapału i gorliwości, a wręcz radości; por. Dz 17,11; 1 Tes 1,6).<sup>44</sup> Daleki paralelizm można dostrzec w późniejszym Liście św. Jakuba, gdzie δέχομαι charakteryzuje przyjęcie praktycznych konsekwencji zaszczerpionego słowa prawdy (Jk 1,21).<sup>45</sup>

Trud Pawła nie poszedł więc na marne: „Tesaloniczanie przyjęli [głoszone przez niego] orędzie chrześcijańskie i uznali je za orędzie samego Boga”.<sup>46</sup> Uwidacznia się tu zdolność Tesaloniczan do rozpoznania autentycznego głosu Boga. Dzięki postawie otwartości na Bożą naukę głoszone słowo Boże jest skuteczne.

By uniknąć nieporozumień, Paweł zaznacza, że to nie sami wierzący stanowią źródło tej wewnętrznej przemiany. Czytelnikowi jego listu może jednak sprawić trudność w określeniu, kto lub co jest tym podmiotem, który „działa (ἐνεργέω) w wierzących” Zawikłanie to wynika z na tyle niejasnej składni zdania, że za podmiot działania

<sup>41</sup> J. STĘPIEŃ, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie*, Poznań–Warszawa 1979, s. 149.

<sup>42</sup> Tamże, s. 150.

<sup>43</sup> Por. J. STRONG, δέχομαι, w: *Grecko-polski słownik Stronga*, 178.

<sup>44</sup> Por. A.J. MALHERBE, *The Letters to the Thessalonians*, New York 2000, s. 166.

<sup>45</sup> Por. tamże, s. 166–167.

<sup>46</sup> J. STĘPIEŃ, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie*, Poznań–Warszawa 1979, s. 149.

można uznać zarówno słowo (λόγος) jak i Boga (θεός).<sup>47</sup> Ostre różnienie nie jest w tym przypadku absolutnie konieczne: to przecież Bóg wzywa człowieka (por. 1 Tes 2,12), a głoszone słowo jest po prostu środkiem, przez który może On działać.<sup>48</sup>

Warto w tym miejscu przytoczyć napomnienie, które Paweł czyni w Pierwszym Liście do Koryntian: „Przypominam, bracia, Ewangelię, którą wam głosiłem, którąście przyjęli (παραλαμβάνω) i w której też trwacie” (1 Kor 15,1). Fragment ten również świadczy o zjawisku przyjęcia wiary, mimo że nie został w nim już tak mocno wypuklony jego aspekt aktywny.

Reasumując, Paweł, widząc, że jego głoszenie Ewangelii wśród Tesaloniczan nie pozostało bezowocne, składa za nie swoje dziękczynienie. Zachęca w ten sposób Tesaloniczan do dalszej otwartości na słowo Boże; jego komplement służy utrzymaniu dobrej woli i szlachetnych dążeń odbiorców listu.<sup>49</sup> Fakt, że Tesaloniczanie „poddali się działaniu Ducha Świętego [i] otworzyli się wewnętrznie”,<sup>50</sup> sprawił, że ich wiara (por. „działa w was, *wierzących*”) wydała dostrzegalne rezultaty.

## 2.2. Przyjęcie wiary „raz przekazanej świętym” (Jud 3.5)

W Liście św. Judy znajduje się wezwanie do „walki o wiarę raz tylko przekazaną świętym” (Jud 3). Słowa te na tyle przykuły uwagę teologów badających kwestię zmysłu wiary, że zostały zacytowane w konstytucji *Lumen gentium* (nr 12). Zaskakujące jednak, że takiego zainteresowania nie zyskało występujące nieco dalej stwierdzenie: „raz na zawsze wiecie już wszystko” (Jud 5). Już pierwsza lektura obu tych sformułowań zapewne daje czytelnikowi wrażenie, że koncepcja zmysłu wiary ma prawo czerpać z nich swe biblijne podstawy. Jednocześnie trudno zaprzeczyć, że są dla współczesnego odbiorcy mało zrozumiałe. Co to znaczy, że wiara została przekazana tylko raz? Jak interpretować to, że adresaci listu „wiedzą już

<sup>47</sup> Wynika to z faktu, że do jednego i drugiego rzeczownika można odnieść zaimek ὅς (który), gdyż oba rzeczowniki są tego samego rodzaju, tj. męskiego.

<sup>48</sup> Por. A.J. MALHERBE, *The Letters to the Thessalonians*, New York 2000, s. 167.

<sup>49</sup> Tamże, s. 172.

<sup>50</sup> M. BEDNARZ, *1–2 List do Tesaloniczan*, Częstochowa 2007, s. 185.

wszystko”? Czy jest to jakiś szczególny rodzaj poznania, a może nie należy tego rozumieć dosłownie?

Z treści listu wynika, że powodem jego napisania były groźące wierzącym niebezpieczeństwa niesione przez ludzi „bezbożnych”, którzy „łaskę Boga zamieniają na rozpustę” (por. Jud 4). Ludzie ci stanowią zagrożenie dla wiary i zbawienia wspólnoty, do której list jest adresowany.<sup>51</sup> Nauka „bezbożnych” jest bowiem w nie mniejszym stopniu wyzwaniem dla pozycji społecznej, jaką niewątpliwie w tej wspólnocie uzyskał. Wygląda na to, że pisarz jest świadomy, że walka o należyte poważanie zapewni mu grunt do głoszenia prawowiernej nauki. Autor listu, by bronić swego autorytetu<sup>52</sup> jako „sługi Jezusa Chrystusa” (Jud 1), przeciwstawia nauce tych ludzi własne nauczanie.

Zatroskany o „wspólne zbawienie” (zob. Jud 3) autor pisma poczuwa się zatem do roli kustosza wiary całej wspólnoty i czuje się zobligowany do skierowania słów napomnienia. Ujmuje je w formę apelu o to, by „walczyć” (ἐπαγωνίζομαι) o wiarę. Niektórzy komentatorzy upatrują w tym analogii do sportowych metafor znanych z listów *Corpus Paulinum* (np. 1 Kor 9,24-25; 2 Tm 3,5). Tę zachętę do walki interpretują jako próbę wywołania w wierzących wysiłku potrzebnego, by wygrać zawody przeciw fałszywym nauczycielom i przezwyciężyć skłonności do grzechu.<sup>53</sup> Być może bardziej adekwatnym rozwiązaniem byłoby uznać wezwanie do walki za metaforę militarną (por. 2 Tm 2,3-4). Poprzez wezwanie do walki można by wówczas domniemywać, że wierzący mają zdolność nie tylko do

<sup>51</sup> Warto podkreślić, że brak nazwy geograficznej każe sądzić, że adresatem listu nie jest konkretna wspólnota. Pismo nabiera przez to charakteru uniwersalnego.

<sup>52</sup> Przy analizie materiału proponuje się tutaj wykorzystanie badań z zakresu antropologii kulturowej dotyczących pewnych społecznych uwarunkowań starożytnego świata basenu Morza Śródziemnego. Dużą inspiracją dla tego paragrafu jest wypracowany przez BRUCE'A J. MALINĘ model wartości honoru i wstydu. Według wielu badaczy to właśnie te wartości były centralne w ówczesnej mentalności, stąd też w tekstach starożytnych, w tym biblijnych, często dostrzega się swego rodzaju wyścig o honor w oczach społeczności. Zainteresowanych tematem odsyła się do odpowiedniej literatury, np. J. KRĘCIDŁO, *Honor i wstyd w interpretacji Ewangelii*, Warszawa 2013.

<sup>53</sup> Por. S. MCKNIGHT, *Jude*, w: *Eerdmans commentary on the Bible*, red. J.D.G. DUNN – J.W. ROGERSON, Grand Rapids 2003, s. 1530.

defensywy wobec tego, co stanowi „nieczystą” naukę przyniesioną przez „wkradających się” (por. Jud 4) intruzów, ale też do prawdziwego boju o życie według nauk i wartości zgodnych z prawowierną wykładnią. Ten parenetyczny rys kierowanego apelu oznaczałby w praktyce podążanie drogą sprawiedliwości, czyli zachowywanie świętego przykazania Boga (por. 2 P 2,21), a więc troskę o budowanie siebie na „fundamencie najświętszej wiary” (zob. Jud 20-23).

Z treści listu wynika, że to, co można nazwać „życiem w Chrystusie” (por. Rz 8,2), było wśród wierzących zagrożone. Jak widać, recepcja wiary już się w odbiorcach listu dokonała; są ugruntowani na „fundamencie najświętszej wiary” (Jud 20). Celem autora pisma jest jedynie jej umocnienie. To właśnie dlatego pisze, że pragnie, by przypominali sobie (ὑπομνήσκω) konkretne treści objawienia (por. Jud 5). To właśnie „zachowywanie w pamięci» staje się głównym zadaniem Kościoła (zob. J 2,22; Łk 24,6).”<sup>54</sup>

Interesujący jest sposób motywowania, przez który autor chce przekonać odbiorców do tego, by dali odpowiedź swej wiary. Swoją argumentację opiera na wartości „przekazywania” (imiesłów παραδοθείση derywowany od παραδίδωμι) tradycji (Jud 3). Efektywność takiego zabiegu opiera się na fakcie, że starożytne społeczeństwa śródziemnomorskie, które przywiązywały wagę do dualizmu bycia w grupie i poza nią, nadawały tradycji przekazywanej od starszych członków społeczności wartość wręcz normatywną (por. 1 Kor 11,2).<sup>55</sup> W takim kontekście nauka przekazywana w liście rościłaby sobie miano ortodoksyjnej w porównaniu do nauk *nowych*, które odrzucają te już przez społeczność przyjęte (por. Jud 4). W tym kontekście staje się oczywiste, że fraza „wiara raz przekazana” pociąga za sobą napomnienie, że nieuprawnione jest dodawanie lub opuszczanie czegokolwiek, co zawiera się w objawieniu już uznanym (Pwt 4,2; Ap 22,18-19).<sup>56</sup> Warto nadmienić, że autor opierając się na dorobku prawd już przyjętych (np. wybawieniu z niewoli egipskiej:

<sup>54</sup> J.H. NEYREY, *List św. Judy*, w: *Katolicki komentarz biblijny*, red. R.E. BROWN – J.A. FITZMYER – R.E. MURPHY, red. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa 2001, s. 1539.

<sup>55</sup> Zob. J.H. NEYREY, *Group orientation*, w: *Biblical Social Values*, 88–89.

<sup>56</sup> Por. J.H. NEYREY, *2 Peter, Jude*, New York 1993, s. 55.

por. Jud 5b) w dalszej części listu będzie mógł rozwinąć swe pouczenia skierowane do adresatów i oczekiwać, że zostaną przyjęte.<sup>57</sup>

Fraza „wiara raz przekazana” (Jud 3b) niekiedy interpretowana jest w pewien specyficzny sposób. Część egzegetów traktuje ją jako świadectwo przyjęcia przez wspólnotę ściśle określonego zbioru prawd doktrynalnych i moralnych, które są fundamentem orędzia chrześcijańskiego i życia Kościoła.<sup>58</sup> Rzeczywiście, jest to recepcja treści tego, w co Kościół wierzy oraz przyjęcie nowego sposobu życia, jaki proponuje Ewangelia. Zauważyć jednak należy, że jest to zbyt uproszczenie, skutkujące niezwykle statycznym pojęciem wiary. Proponuje się zatem w tym miejscu przyznanie kategorii wiary charakteru bardziej żywotnego, a nie tylko i wyłącznie biernej akceptacji. Widoczne jest to wyraźnie w wezwaniu do *walki* o wiarę.

Warto zatrzymać się wreszcie na wykorzystanym w tym wersecie (Jud 3) słowie ἅπαξ (raz, raz na zawsze). Jak ujmuje to Scot McKnight przysłówki ten wskazuje po pierwsze na stałość, trwałość apostołskiej wiary, po drugie jej kompletną skuteczność i wreszcie – co w naszym kontekście jest najistotniejsze – na jej głębokie zakorzenienie.<sup>59</sup>

Przysłówki ἅπαξ użyty zostanie także w drugim pozostającym w sferze naszego zainteresowania sformułowaniu: „raz na zawsze

<sup>57</sup> Podobne zabiegi, polegające na argumentowaniu w oparciu o wykład treści znanych z wyznawanych tradycji, widać m.in. w Księdze Syracha (Syr 16,7-10), w Trzeciej Księdze Machabejskiej (3 Mch 2,4-7) czy też w Dokumencie Damasceńskim (CD-A 2,17-3,12). Nie oznacza to oczywiście, że autor Listu św. Judy miał wymienione materiały posiadać i na nich się wzorować. Istotna jest jednak swego rodzaju ciągłość, jeśli chodzi o sposób argumentowania oparty na silnym autorytecie tradycji.

<sup>58</sup> Tak uważa np. SCOT MCKNIGHT; zob. tenże, *Jude*, w: *Eerdmans commentary on the Bible*, red. J.D.G. DUNN – J.W. ROGERSON, Grand Rapids 2003, s. 1530. Zgodność różnych komentarzy co do takiego ujmowania tej kwestii wynika prawdopodobnie z szerokiego przyjęcia ukutej przez egzegetów protestanckich (gł. E. KÄSEMANN) definicji tzw. „wczesnego katolicyzmu” późniejszych ksiąg Nowego Testamentu. Według zwolenników tego pojęcia „wiary nie pojmuje się już jako spontanicznej odpowiedzi na wezwanie Ewangelii, lecz jako zaakceptowanie artykułów wiary tworzących pewien raz na zawsze ustalony «depozyt» [...], który należy zachować bez zmiany i przekazać dalej”; R.P. MARTIN, *Wczesny katolicyzm*, w: *Słownik teologii św. Pawła*, 898.

<sup>59</sup> Por. S. MCKNIGHT, *Jude*, w: *Eerdmans commentary on the Bible*, red. J.D.G. DUNN – J.W. ROGERSON, Grand Rapids 2003, s. 1530.



(ἅπαξ) wiecie już wszystko” (Jud 5).<sup>60</sup> Neyrey ideę tego stwierdzenia oddaje następująco: wierzący znają całą tradycję daną raz na zawsze.<sup>61</sup> Wydaje się, że to słowa mają wartość teologiczną choć niewykluczone, że autor stosuje tutaj zabieg parenetyczny, przynaglając tą krótką uwagą odbiorców, by pielęgnowali naukę, którą kiedyś otrzymali.

Jak wynika z doświadczenia, rozpoznanie w słowach kogoś posłanego przez Jezusa prawdziwego słowa Bożego nie jest kwestią oczywistą. Taka zdolność jest darem Bożym. To Duch, który „pobudza i karmi [...] wewnętrzny zmysł, przez który [...] lud Boży rozpoznaje w przepowiadaniu nie tylko słowo ludzi, ale słowo Boże, które przyjmuje i którego strzeże z niezachwianą wiernością”.<sup>62</sup>

Słusznie więc uznaje się więc w pochwale Pawła o recepcji słowa Bożego (1 Tes 2,13) przejaw nadprzyrodzonego zmysłu wiary. Tesaloniczanie rozpoznali w nauce Kościoła działanie samego Chrystusa. Taka postawa i otwartość na Boga są czynnikiem warunkującą owocność wspólnoty.

Zatroskany o zbawienie wspólnoty, do której pisze, autor Listu Judy w stanowczy sposób zabiega o wytrwały wysiłek w walce o wiarę, która została jej „raz przekazana” (Jud 3). Liczy na to, że wspólnota wykaże pewien zmysł prawowierności w odczytywaniu Pism oraz zachowywaniu wiary i tradycji. Skoro rozpoznali w Chrystusie zbawicielą, są wezwani, by trwać we wspólnocie Kościoła i żyć według zasad nowego już życia. Niekiedy wymaga to prawdziwej walki o trwanie w niezachwianej wierze. Nie mogą pozostać bierni, gdyż to przez nich wiara apostołska jest niesiona mocą Ducha Świętego.<sup>63</sup>

## STRESZCZENIE

Teksty Nowego Testamentu w niniejszym artykule poddano analizie pod kątem ich odniesienia do *sensus fidei fidelis*. Wykazano powiązanie między pouczającym o wszystkim namaszczeniu (1 J 2,20.27) a działającym w uczniach Duchem Prawdy (J 14,17). Ważnym owocem niniejszej pracy jest zauważenie tych

<sup>60</sup> Rękopisy są niezgodne co do miejsca, jakie ἅπαξ zajmuje w zdaniu; tutaj podaje się jeden, dość prawdopodobny, z kilku wariantów tekstualnych.

<sup>61</sup> Por. J.H. NEYREY, *2 Peter, Jude*, New York 1993, s. 61.

<sup>62</sup> Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Interpretacja dogmatów*, C, II, 1.

<sup>63</sup> Por. Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Sensus fidei w życiu Kościoła*, 74.

tekstów jako kluczowych dla dociekań biblijnych dotyczących zmysłu wiary poszczególnego wierzącego: to właśnie Duch jest źródłem szczególnego poznania Jezusa, pogłębienia rozumienia Jego nauki i aktualizowania jej do pojawiających się nowych wyzwań w życiu Jego uczniów. Następnie przeanalizowano pewne sformułowania z listów Pawłowych, które poświadczają przekonanie Apostoła o wyjątkowych zdolnościach poznawczych wierzących w Jezusa. Wierzący jest kimś, kto przyjmuje sposób myślenia Chrystusa (1 Kor 2,16) i jest w stanie wy-czuć w sposób wręcz instynktowny wolę Bożą (Flp 1,9; Ef 1,18). Wskazano, że wspólnota wierzących, Boża owczarnia, jest zdolna rozpoznawać swojego Pasterza i pójść za Nim, opierając się fałszywym głosom obcych (J 10,3b-5). Podkreślono wreszcie znaczenie recepcji słowa Bożego, jaka się dokonuje we wspólnocie Kościoła (1 Tes 2,13), uzdolnionego do niezachwianego trwania w wierze (Jud 3).

### SUMMARY

In this article, the writings of the New Testament were analysed in terms of their reference to *sensus fidei fidelis*. A link was found between the on-all-informative anointing (1 John 2:20-27) and the Spirit of Truth acting in the disciples (John 14:17). An important fruit of this work is the recognition of these texts as crucial for biblical inquiries concerning the sense of belief of the individual believer: it is the Spirit that is the source of a special knowledge of Jesus, deepening the understanding of His teachings and updating it to the emerging new challenges in the life of His disciples. Then, certain formulations from the Pauline epistles were analysed which testify to the Apostle's conviction of the unique cognitive abilities of believers in Jesus. A believer is someone who adopts Christ's way of thinking (1 Corinthians 2:16) and is able to sense the instinctive will of God in a straightforward manner (Philippians 1.9, Ephesians 1:18). It has been pointed out that the community of believers, God's flock, is able to recognise their Shepherd and follow him, resisting the false voices of strangers (John 10:3b-5). Finally, the importance of the reception of the word of God, which takes place in the community of the Church (1 Thess. 2:13), blessed with unshakeable faith (Jude 3), was highlighted.